

STANOWISKO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI” W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH ZGŁOSZONEGO PRZEZ GRUPĘ POSŁÓW PARTII „NOWOCZESNA”

Zarząd Krajowy ZZ „Budowlani” ze zdziwieniem przyjmuje projekt ustawy zgłoszony przez grupę posłów partii „Nowoczesna”. Nasze zaskoczenie związane jest nie z tym, że **zgłoszeniem projektu ograniczającego drastycznie uprawnienia związków zawodowych, ile z faktem, że jest to jedna z pierwszych inicjatyw ustawodawczych „Nowoczesnej”**. Czyżby dla tej partii nie było w Polsce ważniejszych problemów, niż oddelegowanie do pracy związkowej? Zgłoszenie takiego projektu oznacza, że partia ta w walce o pierwszeństwo wśród ugrupowań opozycyjnych stara się po prostu przelicytować PO w głoszeniu neoliberalnych prawd. I robi to w sposób wyjątkowo prymitywny.

Propozycje radykalnego ograniczenia uprawnień związków zawodowych nie są nowe, ale rządząca przez wiele lat i niechętna dialogowi społecznemu Platforma Obywatelska nie zdecydowała się na ich przeforsowanie w parlamencie. Nie wiemy, czy w tym wypadku zwyciężyła przyzwoitość, czy rozsądek. Projekt posłów „Nowoczesnej” sprowadza się do takiego ograniczenia roli i niezależności związków zawodowych w zakładach pracy, by straciły one jakikolwiek realny wpływ na kształtowanie warunków pracy.

Zwalczane przez posłów „Nowoczesnej” „przywileje”, czyli płatne zwolnienie z obowiązków służbowych w celu wykonywania zadań mających na celu reprezentację i obronę praw pracowników i członków Związku, udostępnienie przez pracodawcę lokalu dla działalności związkowej a także zobowiązanie pracodawcy do odprowadzania składki członkowskiej na konto Związku wynikają z rekomendacji konwencji nr 135 MOP i stanowią próbę wyrównania sytuacji stron dialogu w firmie. Pracodawca jest zawsze stroną silniejszą a istotą sensownego dialogu w zakładzie pracy jest rzeczywista niezależność stron, którą bardzo trudno jest uzyskać, nawet przy utrzymaniu obowiązujących dziś przepisów. Ponadto, w polskim prawie zakładowa organizacja związkowa ma szczególne uprawnienia, takie, jakich nie mają inne struktury związków i obowiązujące regulacje muszą zapewniać jej odpowiednią pozycję i formalną niezależność, jeśli dialog w firmie ma mieć jakikolwiek sens.

Wzrusza nas troska „Nowoczesnej” o dialog społeczny i przyszłość związków zawodowych. Tak wielkiej dawki hipokryzji nie widzieliśmy od lat a jesteśmy przecież przyzwyczajeni do hipokryzji w polskim życiu publicznym. Posłowie wnioskodawcy manipulują danymi statystycznymi, faktami i całkowicie ignorują przepisy ograniczające w Polsce dialog na szczeblu firmy.

Projekt posłów „Nowoczesnej” jest nie tylko antyzwiązkowy. Projekt ten pozycjonuje jednocześnie tę partię, jako przeciwną relacjom opartym na dialogu społecznym. Z tego punktu widzenia „Nowoczesna” popełnia błąd w obszarze

PR i „strzela sobie w stopę”. Jedynym odbiorcą tej propozycji może być stosunkowo niewielka grupa pracodawców dążąca do wyeliminowania związków zawodowych z życia publicznego. Większość pracodawców – zarówno sektora prywatnego jak i publicznego nie chce takiej eliminacji związków, ponieważ rozumie to, co jest trudne do zrozumienia przez wnioskodawców projektu ustawy z „Nowoczesnej”. **Związki zawodowe, podobnie jak związki pracodawców nie są takimi samymi organizacjami jak fundacje, czy różnego rodzaju stowarzyszenia. Są partnerami społecznymi wpływającymi na kształt stosunków pracy – w firmie, w sektorze, w kraju.** Nikt nie twierdzi, że ustawy o związkach zawodowych i o związkach pracodawców są doskonałe. Ustawa o związkach w obecnym kształcie uniemożliwia im praktycznie reprezentację pracowników w małych firmach i reprezentację pracowników spoza zakładu pracy. Ustawa o związkach pracodawców nie skłania ich do zrzeszania się. Obydwie ustawy nie dają zarówno pracownikom jak i pracodawcom bezpośredniego wpływu na kształtowanie otoczenia rynku pracy, choćby poprzez delegowanie niektórych zadań państwa do wspólnych, parytarnych struktur tworzonych przez partnerów społecznych. Gdyby posłowie „Nowoczesnej” zajęli się tym problemem, mogliby liczyć na zainteresowanie i poparcie obydwu stron.

Projekt posłów „Nowoczesnej”, anachroniczny w treści i agresywny w formie, odgrzewający „kotleta neoliberalizmu” nie zasługiwałby na jakikolwiek komentarz, gdyby nie jego kontekst polityczny. Jeśli zgłoszony projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych jest odzwierciedleniem stanowiska całej partii (a wierzymy, że tak nie jest), oznacza to, że na politycznym rynku przybył nam jeszcze jeden przeciwnik dialogu społecznego. Widać dla tej partii dialog społeczny nie jest istotnym elementem procedur demokratycznych i państwa prawa. Jeśli to prawda, to nie bardzo mamy o czym z „Nowoczesną” rozmawiać.

Zarząd Krajowy ZZ „Budowlani” podkreśla jednocześnie, że jest zwolennikiem przejrzystości finansowej działalności organizacji społecznych, związków zawodowych, organizacji pracodawców, ale także partii politycznych.

„Nowoczesna” nie zadała sobie trudu konsultacji pomysłów swoich posłów z zainteresowanymi organizacjami. Liczymy na to, że ta inicjatywa „Nowoczesnej” znajdzie swoje miejsce tam, gdzie powinna. W koszu, wśród innych chybionych pomysłów mających swoje źródło w XIX wiecznym postrzeganiu gospodarki i społeczeństwa.

Za Zarząd Krajowy
ZZ „Budowlani”



Zbigniew Janowski
Przewodniczący Związku

Warszawa, 20 stycznia 2016 r.